Nr. 106 Należytość pocztowa opłacona gotówką Lwów, piątek 11 maja 1923. Rok VI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 11.800 M. z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500 Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Sympatje francuskie w Polsce.

Wśród powodzi owacji i uroczystych przyjęć dokonywany objazd Polski przez marszałka Focha, oznacza w społeczeństwie polskiem odrodzenie sympatji do Francji, nad których ostudzeniem i zamieraniem pracowała szeregi lat przed wojną światową sama dyplomacja francuska. Nawiązywanie dziś zerwanych nici z Francją, to odnawianie wielkich tradycji z historji porozbiorowej Polski, kiedy jej najlepsi synowie szukali oparcia w wielkiej rewolucji francuskiej, która potężnemi hasłami przeorać miała w średniowieczyźnie zakrzepłe umysły i być siłą twórczą, która i walącą się w gruzy Polskę miała wydźwignąć do niezależnego bytu. Refleksem dążeń rewolucyjnego Paryża była w Polsce konstytucja majowa, hasła tej rewolucji pojęć znalazły wyraz w manifestach powstania kościuszkowskiego, które na gruzach Polski szlacheckiej bez powodzenia budowało nową, mieszczańską i ludową. W Paryżu znalazły przytułek po zgnieceniu powstania i ostatecznym rozbiorze Polski najtęższe umysły i najgorętsze serca, tam przeniósł się rząd dusz społeczeństwa polskiego, ku Francji napoleońskiej, która wypowiedziała wojnę całej Europie, a w niej trzem zaborcom Polski, zwróciły się też wszystkie nadzieje.

Nadzieje te zostały też krwawo okupione, na wszystkich a tak licznych polach napoleońskich wypraw, krwawił się z myślą o Polsce emigrant polski na brukach Paryża i brał wybitny udział we wszystkich rewolucyjnych wstrząśnieniach, jakie stolica Francji w dziewiętnastym wieku przechodziła. Często wbrew nadziei lała się krew polska. Powstanie z roku trzydziestego, jak i 63, wybuchające bez należytego przygotowania liczyły na bezpośrednią, jeśli nie orężną, to bodaj dyplomatyczną pomoc, a nie brak było zapewnień, że wobec przelewanej krwi polskiej Francja nie może zostać obojętną.

Z tych czasów datuje się też wpływ kultury francuskiej, która głęboko przeniknęła społeczeństwo polskie, z tych czasów datuje się braterstwo broni rewolucyjnej Francji i do niepodległości dążącej Polski, wówczas wspólne mogiły i wspólnie przelane potoki krwi zadzierżgnęły silne węzły wspólności interesów i nierozerwalnej niemal sympatji i braterstwa.

I te wspólne dzieje odżyły dziś w owacjach i mowach polskich. Kilkakrotnie marszałek Foch w swych przemówieniach warszawskich podkreślał, że spotykane w Polsce objawy sympatji odnosi do swojej osoby i pod tym względem pozostaje w błędzie.

Zewnętrznym wyrazem tradycyjności sympatji dla Francji w Polsce jest źródło powstania hymnów państwowych; francuski — Marsylianka — powstały w ogniu walk rewolucyjnych, od których oczekiwano wskrzeszenia Polski, a nasz — Jeszcze Polska nie zginęła — to pieśń polskiego żołnierza, który pod sztandarami napoleońskiej Francji, poprzez wszystkie zapory przebijał się z ziemi włoskiej do Polski...

Marszałek Foch nie po raz pierwszy odwiedza Polskę. Był w Warszawie przed wojną, ale w świcie carskiej, otoczony kozactwem. I wówczas choć reprezentował Francję, nikt go w stolicy Polski nie witał, nikt mu bram trjumfalnych nie stawiał, wówczas nie było entuzjazmu dla Francji, związanej sojuszem razem z carską Rosją.

Dziś sytuacja doznała zmiany. Nemezis dziejowa rozgromiła wszystkich trzech zaborców i powstała Polska, a Francja straciła swego rosyjskiego sojusznika. I nic dziś nie stoi na przeszkodzie, aby zostały nawiązane tradycyjne nici, aby odżyły wspomnienia i aby zerwane współdziałanie ludu francuskiego z polskim zostało wznowione.

Próby pogodzenia zwaśnionych za cenę wysokich stanowisk.

Rataj prezesem gabinetu, Dąbski marszałkiem Sejmu?

WARSZAWA, 9. maja. (Tel. wł.) „Przegląd wieczorny“ przynosi na tle przesilenia ciekawe informacje. Donosi mianowicie, że ze względu na opozycję Dąbskiego, „która uniemożliwia utworzenie większości piastowo-chjeńskiej powstał projekt, aby unieszkodliwić tę opozycję w następujący sposób: **Dąbskiemu** ofiarowanoby stanowisko marszałka sejmu, **Rataj** objąłby prezydenturę gabinetu, zaś **Witos** zatrzymałby przewodnictwo klubu, przyczem nadaneby mu były ogromne wpływy na sprawy polityki państwowej.

Koncepcja ta wyszła podobno z klubu Dubanowicza.

Jak się wasz korespondent dowiaduje istotnie czynione są wysiłki, aby przejednać Dąbskiego. Rataj odbywa konferencje z opozycją klubu Piasta, dotąd jednak bez rezultatu.

Stronnictwa Chjeny dążą do tego, aby Witosowi nie dać prezydentury gabinetu, uważając jego kandydaturę za kompromitującą. Wobec tego dawniej już wysuwany był projekt, aby prezydenturę oddać Ratajowi. Nawet koła opozycyjne w obozie Chjeny uważają, że takie wyjście byłoby dla nich wygodniejsze.

Po odrzuceniu propozycji niemieckich.

ANGLIA W ROLI POŚREDNIKA.

LONDYN, 9. maja, (AW). Reuter z kół dobrze poinformowanych donosi, że rząd angielski wyśle w tych dniach za przykładem Francji i Belgji osobną notę w odpowiedzi na propozycje niemieckie. W nocie tej zaznaczy, że jakkolwiek propozycje te są niezadawalające i nie mogą być brane pod uwagę, to przecież **Anglja będzie czyniła nadal wszelkie próby celem umożliwienia rokowań między Niemcami a aljantami.**

ODPOWIEDŹ SPRZYMIERZONYCH BĘDZIE JEDNOLITA.

PRAGA, 9. maja. (AW). Berliński korespondent „Prager Tagblatt'u“ z kół dyplomatycznych dowiaduje się, że rząd niemiecki gotów rozpocząć dyskusję w sprawie reparacji jeżeli Anglja i Włochy zażądają zmian w ostatniej nocie niemieckiej.

Między Rzymem, Paryżem i Londynem toczy się obecnie żywa wymiana zdań, mająca na celu uzgodnienie postępowania sprzymierzonych w sprawie reparacji niem. Anglja i Włochy zdecydowane są wziąć pod uwagę zapatrywania Poincarego na możliwości rozwiązania tej kwestji.

LONDYN, 9. maja. (AW). Angielskie koła dyplomatyczne potwierdzają, że odpowiedzi włoska i angielska nastąpią oddzielnie, jednakowoż co do treści będą identyczne.

ZNOWU BURZA W SEJMIE PRUSKIM.

BERLIN, 9. maja. (AW). Sejm pruski był 8. bm. widownią burzliwych scen, wywołanych głównie przez posłów komunistycznych, którzy domagali się w dalszym ciągu usunięcia policji z sali obrad. Wywiązały się kłótnie i starcia, które zmusiły prezydenta do wykluczenia kilku posłów z sali obrad. Równocześnie prezydent wykluczył z posiedzeń sprawozdawców pism, motywując swe zarządzenie chęcią uniknięcia zbyt senzacyjnego przedstawienia rzeczy.

Wrażenia moskiewskie*).

Smutny nad wyraz widok przedstawia Moskwa obecna. Żadnego śladu jakiejś dążności do odbudowy lub bodaj do uprzątnięcia gruzów, leżących od lat paru. Ruchu budowlanego żadnego. Błoto, brud, bruki pełne wybojów i dołów, chodniki od siedmiu boleści — oto wygląd zewnętrzny Moskwy dzisiejszej. Po ulicach i zaśmieconych bulwarach snuje się publiczność szara, nędznie ubrana, wyniszczona. Na tem tle odbijają postacie dobrze odżywionych i dobrze ubranych przedstawicieli czerwonej armji, szeregowców i oficerów. Ci ostatni rzucają się w oczy różnobarwnemi naszyciami płaszczy i rękawów. Dawna jednolitość armji czerwonej, utrudniająca odróżnienie komisarza (oficera) od szeregowca, znikła i dziś różnica między wyższemi szarżami a szeregowcami ujawnia się na pierwszy rzut oka.

Na ogół wojska w Moskwie nie widuje się dużo. Skoncentrowane jest ono nad granicami: Polski, Rumunji, po części krajów bałtyckich. W Moskwie pozostawiono tylko najbardziej doborowe oddziały gwardji komunistycznej, na której obecni władcy Moskwy mogliby się w razie czego oprzeć z całkowitem zaufaniem.

Zresztą nic im obecnie w Moskwie nie grozi. Jakkolwiek zdają oni sobie dokładnie sprawę z tego, że ogół ludności jest wobec nich wrogo usposobiony, to jednak system szpiegostwa, prowokacji i teroru, doprowadzony do nieznanej caratowi doskonałości, zabezpiecza ich od wszelkich niespodzianek. Doprowadzili oni do tego, że w biurach i urzędach, gdzie wśród personelu nie ma ani jednego komunisty, ludzie boją się odezwać się słówkiem krytyki panującego ustroju. To też ci prawdziwi niewolnicy, służący bolszewikom jedynie dla chleba, kiną pocichu i czekają zmiłowania z zewnątrz. Bo sami — a da się to powiedzieć o ogóle ludności rosyjskiej — nie są zdolni do zrzucenia jarzma ciemiężców. Te spiski, które raz po raz są wykrywane przez władze bolszewickie, stanowią prawie wyłącznie rezultat prowokacji, utrzymującej ogół w ustawicznym strachu.

Bo też obecni panowie wszechrosji nie znają litości. Wysyłka na daleką północ, na śmierć głodową lub śmierć w suterenach czrezwyczajek (obecnie wydziałów politycznych) grożą każdemu, kto się ośmieli wystąpić przeciwko władzy sowieckiej, opierającej się wyłącznie na terrorze. Jakkolwiek wobec wytępienia i sterroryzowania czynniejszych żywiołów antysowieckich ustały codzienne masowe rozstrzeliwania „kontrrewolucjonistów“, to jednak i teraz jeszcze kara śmierci wobec kilkunastu i kilkudziesięciu osób naraz nie jest rzadkością — zwłaszcza na terytorjach, okupowanych przez bolszewików, jak Ukraina i Gruzja.

Tak zwany „Nep“ (nowa ekonomiczna polityka) nie dał bolszewikom spodziewanych wyników. Likwidacja komunizmu pod hasłem „Nepu“ doprowadziła tylko do niesłychanego rozpanoszenia się najniezdrowszej spekulacji i do wytworzenia się specyficznej warstwy „nepmanów“.

Na tych „nepmanów“, żyjących z „Nepu“, państwo bolszewickie stara się zwalić jaknajwięcej ciężarów podatkowych, przyczem odbywa się wyścig równoległy. „Nepman“ usiłuje tak prowadzić interesy, aby uniknąć płacenia wkładanych nań ciężarów, władza rządowa znów skierowuje cały swój wysiłek ku temu, aby przychwycić w momencie, kiedy ten najbardziej obfituje w gotówkę i obedrzeć go ze skóry. To też „Nepman“ próbuje się wykręcić od tego za pomocą wzmożonej spekulacji w ciągu bardzo krótkiego okresu, po którym wypełniwszy kieszenie „zarobionymi“ miljardami, zwija swój interes i ulatnia się. Biada „Nepmanowi“ który zbyt długo z tem czeka: władze podatkowe spadają nań jak jastrząb na kurę i ściągając miljardowy podatek, najczęściej uniemożliwiają mu dalsze prosperowanie. To też w Moskwie na każdym kroku spotyka się „Nepmanów“, którzy już byli miljarderami i którzy po spłaceniu należności podatkowej skarbowi, znów muszą się dorabiać z niczego.

Wobec takich porządków nic dziwnego, że mnóstwo sklepów otwartych przed rokiem, zdążyło już kilkakrotnie zmienić właścicieli. Na ogół liczba sklepów w Moskwie się bardzo zmniejszyła w ostatnich miesiącach, choć sklepy te przeważnie są dość zasobne. Po za produktami spożywczemi przeważają wyroby zagraniczne. Ceny na ogół biorąc, są 2 i pół do 3 razy wyższe od naszych (przekładając miliardy sowieckie na marki). Dotyczy to prawie wwszystkiego. Są jednak rzeczy, stosunkowo daleko droższe (ubranie, bielizna), są i tańsze n. p. kawior, ryby wędzone oraz miejsca w teatrach.

Z.

*) Od towarzysza, który świeżo powrócił z Moskwy, otrzymaliśmy garść wrażeń, które podajemy. — Red. „Dz. Lud.“).

Po zasądzeniu Kruppa.

RZĄD NIEMIECKI WYŚLE PROTEST PRZECIW WYROKOWI.

BERLIN, 9. maja. (Pat). W berlińskich kołach parlamentarnych słychać, że rząd niemiecki wystosuje do Francji notę, protestującą przeciwko wyrokowi na dyrektorów Kruppa.

—•••—

„BOJOWNICY OPORU“.

BERLIN, 9. maja. (Pat). Kanclerz Rzeszy dr. Cuno i min. spraw zagr. Rosenberg wysłali do Kruppa oraz do dyrektorów fabr. Kruppa telegramy, wyrażające podziękę całego narodu niemieckiego dla wielkich bojowników oporu niemieckiego.

—•••—

OBURZENIE PRASY NIEMIECKIEJ.

BERLIN, 9. maja. (Pat). Cała prasa niemiecka zajmuje się dziś w dłuższych artykułach wyrokiem na dyrektorów zakładu Kruppa. Wszystkie dzienniki potępiają wyrok i występują gwałtownie przeciw Francji i władzom okupacyjnym.

Wykonanie wyroku na ks. Butkiewiczu nieprawne?

RYGA, 9. maja. (Pat). Na zasadzie przeprowadzonego przez władze sowieckie śledztwa ustalono rzekomo urzędownie, że wykonanie wyroku na ks. prałacie Budkiewiczu zarzadzili na własną odpowiedzialność Trocki, Dzierżyński, Bucharin i Stalin, nie czekając na ostateczne postanowienie w tym względzie centralnego komitetu wykonawczego. Specjalna komisja pod przewodnictwem Kamieniewa miała podobno stwierdzić bezprawne postępowanie wyż wymienionych i poczyniła w tym kierunku urzędowe zarzuty.

Bolszewicy sabotują umowy z Polską.

MOSKWA, 9. maja. (Pat). Delegaci polscy podkomisji kolejowej założyli ostry protest przeciw postępowaniu strony rosyjskiej z powodu nieumotywowanej niczem odmowy wykonania powziętych postanowień w sprawie wydania taboru koeljowego. Tabor ten normalnotorowy miał być wydany zgodnie z własną propozycją sowietów wzamian za tabor kolei wiedeńskiej, podlegający zwrotowi zgodnie z traktatem. Odnośną umowę zawarli na podstawie osobistego porozumienia się wicemin. kolei polskich Eberhardt z prezesem rosyjskiej Komisji Wojkowem. Prace odbiorcze zostały wykonane, lecz w ostatniej chwili sowiety odmówiły wysłania wagonów. Wobec podobnego uchybiającego wszelkim przyjętym formom pertraktacji postępowania, strona polska nie poprzestając na proteście odwołała się do rządu o wskazówki.

MOSKWA, 9. maja. (Pat). Delegacja polska odnalazła w księgach inwentarzowych pałacu Gatczyńskiego dane dotyczące 16 arrasów z serji zaginionych, których liczba dosięga około 50. Władze sowieckie odmówiły wyznaczenia terminu wysłania tej partji do Polski.

Nota angielska do rządu sowietów.

LONDYN, 9. maja. (Pat). (Nota angielska wręczona rządowi sowieckiemu, wylicza akty nieprzyjaźni popełnione przez sowiety wobec Wielkiej Brytanji. Przypomina gwałty, dokonane na Anglikach, zwraca się przeciw prześladowaniu kleru w Rosji i domaga się uznania odpowiedzialności sowietów za zamachy na Anglików, wreszcie wycofania 2 obwieszczeń, dotyczących prześladowania kleru.

LONDYN. 9. maja. (Pat.) „Times“ omawiając sprawę wysłania przez rząd angielski noty do rządu sowieckiego, wyraża zadowolenie z tego powodu, że rząd angielski zdecydował się wreszcie na ten oddawna zapowiedziany krok. Układ handlowy angielsko- rosyjski przedstawia wielkie korzyści dla sowietów, podnosząc ich prestige. Natomiast dla przemysłowców angielskich układ okazał się szkodliwym. Sowiety — zaznacza dziennik — nie przestrzegały warunku układu, przewidującego zaniechania uprawiania propagandy w Anglji i koloniach angielskich. Ton ostatniej noty sowieckiej — pisze „Temps“ jest wyzywający i obelżywy. To też nie mógł być tolerowany. Obecnie sowiety mają dwie drogi do wyboru: albo wykonać żądanie angielskie, alboteż ponieść konsekwencje wynikające z zerwania układu handlowego.

—•••—

PRZYMUS SZKOLNY WOBEC DZIECI SZEŚCIOLETNICH.

WARSZAWA. 9. maja. (A. W.) Departament szkół powszechnych ministerstwa oświaty przygotowuje projekt, zmierzający do tego, aby od przyszłego roku przymus szkolny rozciągnąć już na dzieci sześcioletnie (dotychczas obowiązywał 7-mio letnie). Projekt wzorowany jest na systemie francuskim.

MANIFESTACJE KOMUNISTYCZNE W SOPOTACH.

GDAŃSK, 9. maja. (Pat). Wczoraj odbyła się w Sopotach wielka manifestacja komunistów niemieckich z całego obszaru Gdańska. Powód do manifestacji dał pogrzeb 2 b. krupierów kasyna sopockiego, zastrzelonych przed kilku dniami przez członków Schuppu (policja bezpieczeństwa). W czasie pogrzebu zgromadziły się silne oddziały Schuppo. Na czele pochodu pogrzebowego w którym wzięło udział kilka tysięcy komunistów, niesiono transparenty i sztandary z gwiazdą bolszewicką.

Zakończenie strejku w „Limanowej“.

BORYSŁAW, 8. maja.

Strejk pracowników biurowych w firmie Limanowa, który wybuchł tam z powodu bezprzykładnie nędznego ich wynagradzania został zakończony zupełnem zwycięstwem strejkujących.

Przez sprowokowanie strejku firma naraziła się na kolosalne straty i to ostatecznie przemówiło do jej kieszeni. Przyjęto podkarpacki system płac, łamistrejków zgodzono się usunąć. Podnieść warto pełne taktu i rozumu zachowanie się r. dr. Markiewicza z urzędu górniczego, który swą inicjatywą doprowadził do załagodzenia tego konfliktu.

Sześć etapów w historycznym rozwoju Europy.

Przy przeprowadzaniu podziału świata, należy ściśle ograniczać pojęcia „części świata“ pod względem politycznym, geograficznym i kulturalnym. Geograficznie n. p. nie istnieje Europa jako osobna część świata; jest ona tylko półwyspem kontynentu euroazjatyckiego, podobnie jak jego południowo- wschodnim półwyspem są Indje. Zamieszkany świat **geograficznie** dzieli się na 6 kontynentów: na Euro-azję, Afrykę, Australję, Półn. Amerykę i Połudn. Amerykę.

Politycznie można podzielić świat na amerykański, europejski, wschodnio- azjatycki, rosyjski i brytyjski teren działania.

Kulturalnie świat rozpada się na cztery wielkie kręgi kulturalne: europejski, chiński, indyjski i arabski.

Pod względem polityczno- historycznym pierwszą Europą w dzisiejszem słowa znaczeniu była **Hellada**. Jej przeciwieństwo do Persji stworzyło napięcie międy Europą i Azją oraz tak zw. europejką ideę. Półgrek Aleksander W. usunął polityczną granicę między Europą a Azją i założył pierwsze euro- azjatyckie państwo, narzucając mu kulturę helleńską. Druga Europa była dziełem **Rzymu**. Ta Europa obejmowała kraje nad Morzem Śródziemnem; Ren i Dunaj stanowiły północno- wschodnią granicę rzymskiej Europy.

Wędrówka ludów utworzyła trzecią Europę. Na gruzach zachodnio- rzymskiego cesarstwa powstały królestwa germańskie. Ta germańska Europa, która w Karolu W. znalazła swój punkt szczytowy, graniczyła na zachodzie z maurytańską, Hiszpanją, na wschodzie ze Słowianami, Aworami i Bizantyńczykami. Elba była jej granicą wschodnią.

Po upadku imperjum Karolingów, papiestwo zwolna objęło hegemonię nad Europą i tak powstała czwarta Europa, której granicami były granice wyznania rzymsko- katolickiego. Rozprzestrzeniała się ona ku wschodowi na Polskę, Litwę i Węgry. Jej najwyższym wyrazem jest papież Innocenty III.

Reformacja rozbiła papieską Europę, dzieląc ją na protestancką północ i katolickie południe.

Era oświecenia dała podstawę do utworzenia piątej Europy, Europy oświeconego absolutyzmu. Do tego europejskiego systemu państw przyłączyła się Rosja Piotra W., należąca poprzednio do Azji. Ural stal się tedy wschodnią granicą Europy.

Piątą Europę najpełniej reprezentuje Napoleon, który przywrócił niejako europejskie imperjum Cezara, Karola W., i Innocentego III. Gdyby Napoleon zwyciężył pod Lipskiem, istniałyby dzisiaj Zjednoczone Stany Europy, czy to jakimś wspólnym systemem republikańskim. Upadek Napoleona, pogrążył Europę w międzynarodowy chaos, ale idea zjednoczonej Europy pod hegemonią bonapartystów, czy to złączone którą on podniósł, nie dała się uśmiercić. W „Świętem przymierzu“ odżyła myśl europejskiej solidarności, pojęta oczywiście jako solidarność absolutystycznych władców, chcących według wspólnej swej woli, kierować losami Europy. Przeciwstawieniem zjednoczonej Europy, ujarzmionej przez absolutyzm, jest idea republikańskiej Europy, głoszona przez Mazziniego. Wewnętrzną politykę ubiegłego stulecia wypełniały walki między pryncypiami Metternicha i Mazziniego. Demokratyczny zachód przyznał się do ideału Mazziniego, autokratyczny Wschód usiłował utrzymać idee Metternicha. Wojna światowa przyniosła rozstrzygnięcie — Mazzini zwyciężył Metternicha, runęły trony w środkowej i wschodniej Europie, ujarzmione ludy odzyskały wolność. Europa stała się demokratyczna — i tem samem została utorowana droga do utworzenia szóstej Europy, Zjednoczonych Stanów Europejskich, paneuropejskiej federacji.

Od łączności z tym systemem, mogącym stworzyć szóstą Europę, odsuwa się obecnie Anglja i Rosja. Dla Wielkiej Brytanji stanowiącej oceaniczne państwo związkowe, związek polityczny i ideowy z Europą o tyle tylko ma znaczenie, o ile może popierać jej paneuropejskie interesa; Rosja przez proklamowanie rządu sowietów oderwała się od demokratycznego systemu Europy. Znowu przesunęła się wschodnia granica naszej części świata: nie stanowi jej już Ural i Kaukaz, ale linja, dzieląca system sowiecki od demokracji europejskich. Jest nią obecnie wschodnia granica Polski i Rumunji.

Reformy religijne w Rosji.

Klasztory będą zamienione na związki pracy.

RYGA, 9. maja. (Pat). Z Moskwy donoszą, że cerkiewny sobór bolszewicki podjął cały szereg reform w dziedzinie religijnej. Mianowicie między innymi istnienie klasztorów ma być dopuszczalne tylko w charakterze Związków pracy. Święta mają być obchodzone według nowego stylu. Arcybiskup Antonin, który przewodniczył na Soborze miał się jakoby domagać niestosowania do patryrjarchy Tychona kary smierci, lecz wysłania go zagranicę ze wzzględu na możliwość wybuchu zamieszek religijnych.

SPISEK ANTIBOLSZEWICKI.

RYGA, 9. maja (Pat). Władze sowieckie wykryły na Kaukazie spisek zmierzający do wywołania powstania wojskowego.

DŻUMA W EGIPCIE.

KAIR. 9. maja. (Pat.) W Egipcie zanotowano 42 wypadki dżumy.

KONKURS NA ROZPRAWĘ O MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI PRACY.

WARSZAWA. 9. maja. (Pat.) W celu zaznajomienia publiczności polskiej z międzynarodową organizacją pracy i po usilnych staraniach delegata polskiego do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy p. Franciszka Sokala, postanowił dyrektor biura p. Albert Thomas ogłosić konkurs na dwie rozprawy o międzynarodowej organizacji pracy, z której jedna ma mieć charakter naukowy, druga popularny. Szczegóły konkursu zostaną ogłoszone w najbliższym czasie. Jury składać się będzie z wybitnych ekonomistów polskich. Fakt ogłoszenia tego konkursu świadczy dobitnie o zainteresowaniu okazanem wobec Polski przez międzynarodowe Biuro Pracy.

MĘCZEŃSKA GRUZJA.

RYGA, 9. maja. (Pat). Czerezwyczajka w Gruzji aresztowała 1200 osób, z pomiędzy których **200 już rozstrzelano.**

Nowiny z dnia.

Lwów, 10. maja

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Czwartek o g. 3 „Halka".
Czwartek o g. 7 z powodu pobytu Marszałka Focha „Orlę".
Piątek o godz. 7·30 „Łabędzie jezioro".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Czwartek o g. 7·30 „Brat marnotrawny".
Piątek o g. 7·30 „Tragedja dzieci".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Czwartek o g. 7·30 „Japonka".
Piątek o g. 7·30 „Hiszpańska mucha".
Sobota o g. 7·30 w. „Narzeczona Lukullusa", operetka w 3 akt. Gilberta. (Premiera)

—•••—

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA", Rejtana 3.
Od wtorku 1 maja 1923 r. Część I. „Awello" żart sceniczny. Część II. solowa: B. Bronowski, M. Mirski, Mirbau, tancerka, Jenny i Willy Sardow Tance mondains. Część III. farsa pióra An-Ki. „Czwarta rewizja". Początek o godz. 8·30 wieczorem.

—•••—

REPERTUAR MŁODEJ SCENKI, Chorążczyzny 7.
Czwartek 10. maja po raz 20-ty „Przechodzień", Bogdana Katerwy.

—•••—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Czwartek o g. 7·30 „Płomienie".
Sobota o g. 3·30 „Czasy Mesyaszowe".
Sobota o g. 7·30 w. Premiera! „Wymagania kobiet", obraz familijny w 4 akt. Załatarowskiego.

—•••—

Z POWODU DZISIEJSZEGO ŚWIĘTA nast. numer Dziennika wyjdzie dopiero w sobotę rano o zwykłej porze.

LWÓW SIĘ PRZYSTROIŁ. Fronton ratuszowy przybrano w girlandy uwite z gałązek smerekowych w emblematy Francji i Polski. Również liczne domy przystrojono w chorągwie o barwach obu państw, zaś okna w trójkolorowe nalepki. Ludność miasta, żywo interesuje się przyjazdem marszałka Focha, który dziś rano przybywa do Lwowa.

„HISZPAŃSKA MUCHA". W piątek, raz jeszcze tylko daje Teatr Nowości tę doskonałą farsę, która dotąd zawsze cieszyła się niesłabnącym sukcesem dzięki przedewszystkiem świetnej grze dyr. Czarnowskiego i p. Tatrzańskiego, wywołujących już samem pojawieniem się na scenie huragan śmiechu.

„TRAGEDJA DZIECI". Świetne dzieło Schönherra, które tak krytyka jak i publiczność przyjęli z dawno niewidzianem uznaniem nie schodzi z afisza Teatru Małego. Co wieczora tłumnie zebrana publiczność z zapartym tchem śledzi świetną grę pp. Justiana, Romanówny i Dębickiej, wywołując ich po każdym akcie długo niemilknącymi okłaskami.

„NARZECZONA LUKULLUSA". Sobotnia premiera tej operetki w Teatrze Nowości zapowiada się świetnie. Tak dekoracyjnie jak i pod względem wykonania będzie to znowu atrakcja dość niezwykła. Główne role grają pp. Kasprowiczowa, Brzeska, Fedyczkowska, Łowczyński, Bojanowski, Olędzki, Roński, Kopczyński. Reżyseruje p. Tatrzański, przy pulpicie dyrygenta p. Wojnarowicz. Szereg pięknych ewolucji tanecznych ułożył baletmistrz p. Ciesielski. „Narzeczonę Lukullusa" tłumaczył M. aMrk.

NA URZĘDOWANIE KOMISJI REJESTRACYJNEJ w szkole Reja na III. p. otrzymujemy skargę, że gdy obowiązany do rejestracji zgłosił się do komisji w terminie, mimo że nie dostał wwezwania, urzędujący komisarz magistratu Kirkin, nałożył na niego 10.000 mk. kary z tego powodu, że rzekomo nie zgłosił się do spisu. Zarzut ten jest nieprawdziwy, a że nie chciał się ukarany uchylić od rejestracji, dowodzi to, że sam się do niej zgłosił. Magistrat powinien swą karę zwrócić poszkodowanemu robotnikowi, i swego komisarza pouczyć jak ma urzędować.

KTO WYPIEKA CHLEB DLA URZĘDNIKÓW W NUZIE? Pominąwszy to, że wypiekają go kryminaliści w Brygidkach, którzy z łatwością mogą włożyć do chleba igły, gwoździe lub tem podobne niebezpieczne podarki, aby się zemścić na tych, którzy ich sądzili, ale w piekarni Chęcia, wyrabiają go zwykli ze stajni wzięci parobcy wspólnie za „majsterkiem". Najgłodniejszy robotnik brzydziłby się wziąć do rąk taki chleb, a Nuza karmi nim urzędników. Cóż na to urzędnicy przywykli do czystości którzy za swój grosz chcieliby nabywać dobry kawałek chleba.

SPROSTOWANIE". W numerze 105 Szan. pisma z dnia 10. maja 1923, w artykule z Ruchu Zawodowego Bankowców, zaszła bardzo nieprzyjemna myłka, przez umieszczenie w tym artykule notatki, że urzędnicy Banku Powszechnego Kredytowego we Lwowie, złamali solidarność koleżeńską, godząc na 7-mio godzinną pracę, a następnie, że zostali z tego powodu wykluczeni z Związku urzędników bankowych.

Tymczasem łamiącymi tę solidarność i wykluczonymi z Związku nie byli urzędnicy banku Powszechnego Kredytowego, lecz urzędnicy Warszawskiego Banku Dyskontowego, Oddział we Lwowie. Tak samo p. Pilawski, urzędnik Banku Dyskontowego nie miał nic wspólnego z robotą destrukcyjną w tym banku, gdyż tam działali inni, którzy grunt pod 7-mio godzinną pracę przygotowali i uchwałę grona urzędniczego tego Banku w tym kierunku przeforsowali.

Przez umieszczenie tej notatki wyrządzono mimowoli urzędnikom Banku Powszechnego Kredytowego, jak i p. Pilawskiemu wielką krzywdę, którą w imieniu Związku, prostując naprowadzone fakty, niniejszem z całą serdecznością i gotowością naprawiam, tembardziej, że urzędnicy Banku Powszechnego Kredytowego celują solidarnością i karnością w sprawach zawodowych.

Marjan Kowarz, prezes Związku Urzędników Bankowych i ubezpieczeniowych.

Istotnie pomyłkę powyższą popełnił nasz sprawozdawca, nie mogąc się zorjentować w nadmiarze banków lwowskich. Z całą też gotowością prostujemy pomyłkę, aby nikomu nie wyrządzić krzywdy.

KONFISKATA. Wczorajszy „Dziennik" padł ofiarą konfiskaty za artykuł p. t. „Popisy lwowskiej policji". Skonfiskowany został prawie cały artykuł. Widocznie prokuratorja lwowska jest zdania, że postępowanie policji zasługuje jedynie na pochwały.

DRUGA WYCIECZKA do Muzeum im. króla Sobieskiego, odbędzie się dnia 13. b. m. Punkt zborny o godz. 10. przed gmachem, (Rynek 6.) Zarząd „Życia" i Uniwersytetu Ludowego.

BLISKO MILION MIESZKAŃCÓW WARSZAWY. Na podstawie ostatniego spisu ludności Gł. Urząd statystyczny ustalił, że w Warszawie bez załogi wojskowej, łącznie z Pragą było 936.046 osób, w tem Polaków 72.3 proc. żydów 26.7 porc.

UROCZYSTOŚĆ SADZENIA DRZEWEK W ZAKŁADZIE SIEROT. W ogrodzie obok Miejskiego Zakładu sierot przy ulicy Kadeckiej onegdaj zasadzono drzewka owocowe. Oprócz dziatwy przebywającej w tym zakładzie i uczniów kursu ogrodniczego Małopolskiego Tow. ogrodniczego jawili się przedstawiciele Rady miejskiej i grono gości. Do młodzieży przemawiali: dr. Poratyński, kapelan Zakładu i referent ogrodnictwa p. Paluszyński. Po zasadzeniu drzewek goście zwiedzili nowe gmachy, które czynią zewnątrz i wewnątrz sympatyczne wrażenie.

KURSY WALUT. Wczoraj na giełdzie oficjalnej we Lwowie płacono: dolary od 46.850 do 47.100, f. szterl. 220.000, fr. franc. 3.150, fr. szwajc. 8.485, kor. austr. 0.67, kor. czeskie 1.410, teje rum. 210 — 220, marki niem. 1.30 — 1.35 mk. W Zurychu markę polską notowano 0.0117.

KAMIENICA OBRÓCONA W PSIARNIĘ. Realność przy ulicy św. Stanisława 8 jest znana w całej tej okolicy z licznych psiarni różnych ras, wzrostu i ubarwienia. Rzesze te czworonogów, widocznie maltretowane, odznaczają się złośliwością, więc po całych nocach i o świcie ujadają i sprawiają taki harmider, iż lokatorowie całej tej ulicy oka zmrużyć nie mogą. Właściciel tej realności p. Kassern nie wgląda w tę sprawę, widocznie zdenerwowani lokatorowie będą zmuszeni szukać pomocy w policji i u rakarza, aby oswobodzić się od tej plagi.

NIKCZEMNOŚĆ. W odpowiedzi na nasze artykuły, opisujące huligańskie znęcanie się nad ludnością w okolicach Chodorowa, odpowiada jakieś niepoczytalne indywiduum w Słowie Polskiem, że wszystko to jest nieprawdą, natomiast chłopi z tych wsi, to urodzeni komuniści, bandyci i licho wie co jeszcze. Oczekujemy, że komisje badające urzędowanie różnych władz, stwierdzą prawdę i faktyczni zbrodniarze zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Jest faktem, że ludność jest tutaj spokojna, tylko organa państwowe, od komisarzy gminnych począwszy, a na staroście skończywszy muszą mieć rozum.

Z NĘDZY... Helena K. 22- letnia dziewczyna rzuciła się wczoraj popołudniu w zamiarze samobójczym do stawu na Snopkowie, za cegielnią. Spostrzegł to zdaleka dzielny harcerz Zdzisław Strojnowski, rzucił się za dziewczyną w toń, i jeszcze żywą lecz omdlałą zdołał wyciągnąć na brzeg. Tu sam bez niczyjej pomocy zastosował sztuczne oddechanie i po pewnym czasie dziewczyna wróciła do przytomności. Przywieziona na Pogotowie ratunkowe wynędzniała, złamana, zrozpaczona opowiedziała w dwu słowach swe dzieje: Jeść nie ma co! Właśnie 1. maja straciła posadę mundantki i żyć chciała tylko z pracy uczciwej, innej drogi nie znała. Lecz o pracę trudno było. Po upływie kilku długich dni daremnego poszukiwania pracy, nieszczęśliwa dziewczyna jako jedyną drogę wyjścia wybrała ...kres życia przez samobójstwo.

Los chciał, że została uratowana.

Lecz co dalej? Z czego jutro i pojutrze żyć będzie młode, bezbronne dziewczę, które mimo ukończonych 6 klas gimn. i umiejętności pisania na maszynie nie może znaleźć pracy?

Helena K. mieszka przy ul. Wagilewicza 9. Może ktoś zechce ulżyć jej niedoli?

ROZSTROJONE „NERWY" KOGUCIE. Obecne czasy widocznie podziałały i na koguty, które stały się zanadto wojownicze. Wczoraj znów zjawił się w Pogotowiu ratunkowem w towarzystwie matki 4-letni Mareeli Spergel, któremu kogut zadał dziobem trzy rany na twarzy. Udzielono mu pomocy.

PONOWNIE ZAGINIONY CHŁOPIEC. Stanisław Urbański, r. Dyrekcji Skarbu, zamieszkały przy ul. św. Zofji l. 22, doniósł policji, iż 10-letni syn jego Leszek, wyszedłszy do szkoły, przepadł bez wieści.

Z KRONIKI NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. Za rogatką Żółkiewską koń, uderzywszy kopytem, złamał nogę Konradowi Widzie.

Pomocnik drukarski Stefan Grzebieniowski przy pracy odniósł zmiażdżenie dwóch palców u ręki. W Pogotowiu ratunkowem wymienionym udzielono pomocy, zaś Widę odwieziono na leczenie do szpitala.

—•••—

Ze sportu.

STURM Z BIELSKA. Dnia 12. i 13. bm. będzie Lwów miał możność po raz pierwszy w tym roku oglądać pierwszo klasową drużynę zamiejscową D. F. C. „Sturm" z Bielska, który w sobotę spotka się z L. K. S. „Lechia" zaś w niedzielę Z. K. S. „Hasmoneą".

Fakt ten wnosi nareszcie pożądane urozmaicenie sportowe, zwłaszcza przy obecnej mizerji piłkarskiej z powodu trudności sprowadzenia obcych drużyn do Lwowa.

Przedsprzedaż biletów, rozpocznie się od czwartku od godz. 7—9 wieczór w sekretarjacie obu klubów przy ul. Zimorowicza l. 8. l. p. „Sokół-Macierz" i Jachowicza l. 22.

Początek zawodów w oba dni o godz. 5-tej popoł. na boisku L. K. S. „Pogoń".

POLONIA—POGOŃ. Zawody powyższych drużyn o mistrz. kl. A. odbędą się na boisku L. K. S. „Pogoń" dnia 10. maja br. o godz. 4·30 popołudniu.

Przed zawodami w piłce nożnej zawody lekko - atletyczne o godz. 2·30 popol.; w zawodach wystąpią panie sekcji lekko-atletycznej L. K. S. „Pogoń".

—•••—

Masowe fałszowanie mleka przez wiejsk. „dostawców“.

Producenci rolni pomimo stabilizacji marki polskiej stale śrubują cenę artykułów spożywczych. Szczególnie baby podmiejskie cenę nabiału stale podwyższają, pomimo, iż obecnie bydło wypędzają na paszę i jak dotychczas zwyczajnie bywało mleko na wiosnę spadało w cenie. Dziś mleczarki te na targach miejskich żądają około 2.000 Mp. za litr mleka, gdy tymczasem mleko dostarczane z dalszych okolic do mleczarń, można po sklepach nabyć po niższej cenie. Pomimo zbrodniczego podbijania cen, każda z nich zbiera z mleka śmietanę i tak odtłuszczone mleko rozcieńcza wodą, i dopiero wówczas niesie je na targ do Lwowa. Kontrolorzy targowi, kontrolujący nabiał, zawsze wykrywają fałszerstwa. Codziennie przytrzymuje się około 15 mleczarek sprzedających fałszowane mleko. Doraźnie nie każe się tych osób lecz sprawę odstępuje się do sądu.

Przed paru dniami przytrzymano pachciarza z Głuszkowic Michała Ptasznika, który swe mleko w ilości 120 litrów „fabrykował“, rozcieńczając je wodą od 20 do 30 procent. Mleko to sprzedano po 800 Mp. za 1 litr a pieniądze złożono w depozycie. Ptasznik wywołał wielką awanturę odgrażając się kontrolorom, iż spowoduje interwencję posła Bryla. Pachciarz ten rzeczywiście udał się pod tym adresem szukać pomocy. Niewiadomo czy interwencja taka odniesie skutek, wobec widocznego oszustwa pachciarza.

Buta i pewność siebie tego osobnika świadczy, iż pewny był poparcia i „protekcji“.

W Urzędzie targowym w ostatnim dniu przytrzymano następujące osoby: Katarzynę Zagórną z Głuchowic, Jana Kota z Czyżykowa i Michalinę Sosnowską z Krzywczyc, którzy sprzedawali mleko zawierające 50 proc. wody. Marja Janikowska z Siemianówki, Uszer Domier z Domażyra i Marja Bałuczyńska z Bortkowa rozcieńczyli mleko od 40 do 45 proc., zaś Marja Socha z Krotoszyna, Zofja Pażyniak ze Zboisk i Anna Tymicka z Łanów dolały od 30 do 35 procent wody.

Paskarstwo mięsne we Lwowie.

Dla kuchni wyższych uczelni we Lwowie pewien dostawca z prowincjonalnego miasta, koleją codziennie dostarcza mięso w cenie: wołowe od 7.500 do 8.000 mk. a cielęce po 5.000 mk. za 1 kg.

We Lwowie tymczasem w rzeźni miejskiej płacono mięso wołowe do 13.500, cielęce 7 do 8.300, wieprzowe 11 do 14.000 mk., prowincjonalne wołowe od 8 do 11.000, cielęce 5 do 7.0000, wieprzowe 11 do 13.000, łój jadalny 9.999 mk. za 1 klg.

Rzeźnicy natomiast sprzedają mięso wołowe w cenie po 14.000, cielęce 9.000, wieprzowe 15 do 16.000, słoninę 20.000, smalec 26.000 mk. za 1 kg.

Jaskrawe to paskarstwo tem bardziej staje się widoczne, gdy dodamy, iż amerykański smalec niektóre sklepy sprzedają po 18.000 mk. za 1 kg., gdy tymczasem za krajowy, który winien być tańszy rzeźnicy żądają o 8 tysięcy marek więcej na 1 kg.

Chodzą pogłoski, iż dyrektor rzeźni Krzyształowicz, swe bydło opasowe, chowane do spółki z hurtownikiem Remerem, zamiast dla konsumcji miasta, sprzedał pewnemu spekulantowi z Kongresówki.

Takie transakcje świadczą jednak, iż nie ma tam, gdzieby należało intencji w zwalczaniu drożyzny mięsa. Władze kompetentne również nie interesują się walką z drożyzną. Przez krótki okres czasu sprzedawano z pożytkiem dla ludności wyborny smalec amerykański w sklepach miejskich. Obecnie zaniechano tego, aby nie psuć interesów paskarzom. Słowem, paskarstwo kwitnie w najlepsze, nie mając żadnego hamulca.

Paskarstwo mieszkaniowe w Skolem.

1,500.000 za pokój na 6 tygodni.

Donoszą nam ze Skolego, że za wynajęcie pokoju na 6 tygod. letnich żąda urzędnik pocztowy T. Błażej 1,500.000 mk. Ponieważ Skole nie należy do letnisk światowej sławy, żądanie takiego czynszu jest wprost potwornem paskarstwem.

Sprawa ta ma tem więcej kryminalne oblicze, że ten pan z poczty doszedł do puszczonego obecnie na pasek mieszkania w dość osobliwy sposób. Oto lokal ten miał być swego czasu zarekwirowany na użytek poczty, która wprawdzie nigdy go nie używała, ale p. Błażej stworzył sobie źródło dochodu i doprowadza je do tak potwornie rekordowej wysokości.

Zwracamy się do starostwa w Skolem i do dyrekcji poczt we Lwowie, aby z tym panem zechciały natychmiast zrobić porządek. Oczekujemy też, że prokurator nie będzie w tej sprawie bezczynny.

Różne.

NOWE DZIEŁO JANA PAPINIEGO, głośnego autora „Pamiętników Pana Boga“, ukazało się na półkach księgarskich. Są to „Zwierzenia“ (Wyd. Zjednoczenie w Warszawie).

ROZKOPANE RUINY MIASTA UR, starożytnego chaldejskiego grodu, odkrywają oczom ludzkim ciekawe ślady ówczesnej kultury. Ekspedycja muzeum brytyjskiego i uniwersytetu Pensylwańskiego rozkopuje ruiny i znajduje dokumenty ryte na cegłach palonych. Miasto miało wodociągi, chodniki asfaltowe, sztuczne nawodnianie i wspaniałe fortyfikacje. Znaleziono spiro dokładnych rekordów adwokackich, kupna i sprzedaży, odnajmu, ślubów i t. p. Wszystkie transakcje były, jak widać z tabliczek, dokonywane w obecności sześciu świadków. Ekspedycja przypuszcza, że odnajdzie całą bibljotekę chaldejską, pisaną na cegłach, o której poprzednio znaleziono wzmianki. Również ma nadzieję odnaleść dzieła sztuki, nauki i ślady potężnej kultury chaldejskiej z przed 5 do 10 tysięcy lat.

POLARNY URZĄD POCZTOWY. W oddaleniu 850 mil od bieguna północnego znajduje się urząd pocztowy w Craig Harbour na wyspie Ellesmere w Kanadzie. Założyła go ekspedycja, która pod przewodnictwem J. D. Craiga badała tego lata archipelag północny.

JAK ROZPOZNAJĄ W NIEMCZECH FAŁSZYWE BANKNOTY? Niedawno w Niemczech opatentowany został nowy sposób rozpoznawania fałszywych banknotów. Używa się do tego celu promieni roentgenowskich. Mianowicie drukuje się banknoty w ten sposób, iż powleka się je bezbarwnym materjałem, absorbującym (nieprzepuszczającym) promienie n. p. ciężkiemu solami żelazistemi, tworząc pewne wzory lub znaki. Przy naświetlaniu tak spreparowanych banknotów występują owe znaki wyraźnie na ekranie.

Komunikaty.

× „ŻYCIE“. Posiedzenie zarządu odbędzie się w piątek, 11. maja b. r. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p. Sprawy bardzo ważne. — Obecność wwszystkich członków zarządu bezwarunkowo konieczna.

Zarząd.

Święto robotnicze w okr. Podkarpackim.

Święto robotnicze obchodzono w tym roku z nadzwyczajną uroczystością. W całym szeregu miejscowości wystąpiły organizacje z nowymi sztandarami, jako widomym znakiem rosnącej serdeczności klasy robotniczej.

Wspaniałe zgromadzenie odbyło się w **Broszniowie**, gdzie się zebrało przeszło 2000 ludzi.

Na zgromadzeniu przewodniczył obok tow. z P. P. S. przedstawiciel U. P. S. D. Referowali tow. **Hafuch** w imieniu P. P. S., tow. **Kuźmin**, przedstawiciel U. P. S. D.

Po zgromadzeniu ruszył pochód ze sztandarami P. P. S., U. P. S. D. i Organizacji Kobiecej na czele. Za sztandarami postępowały, dzieci, chór młodzieży i licznie zebrani uczestnicy, wśród których prawie połowę stanowiły kobiety. Po pochodzie odbył się festyn w lasku, a wieczorem zabawa w Czytelni.

W **Bołechowie** na zgromadzeniu przemawiał tow. Morawski z P. P. S. i tow. Mudrycki z U. P. S. D., przewodniczył tow. Hersberg, sekretarzował tow. Zagóra. Po zgromadzeniu odbył się pochód.

W **Skolem** na wiecu na rynku referowali tow. Szafrański z P. P. S. i tow. Jan Bandrowicz z U. P. S. D. Poczem ruszył pochód do Stowarzyszenia na Dennie, gdzie go rozwiązał tow. Bukowski, przewodniczący zgromadzenia.

W **Synowódzku** referował tow. Buńkowski z P. P. S.

W **Sokolikach** zgromadzenie rozpoczęło się uroczystością wręczenia nowego sztandaru PPS. organizacji partyjnej, która tu od trzech miesięcy istnieje. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ i przemówieniu okolicznościowem rozpoczęło się zgromadzenie pod przewodnictwem tow. Józefa Króla. Referował tow. **Lewkowicz** z P. P. S. Po zgromadzeniu odbył się pochód, w którym obok robotników z rodzinami wzięli udział urzędnicy biurowi i delegacja z Sianek. Od godz. 2-giej rozpoczęła się zabawa, trwająca do późna w nocy.

W **Schodnicy** rano odegrano pobudkę. O godz. 11-tej rozpoczęło się zgromadzenie, zagajone przez tow. Holaka pod przewodnictwem tow. Zaniewskiego. Na zgromadzeniu referował tow. Przewłocki z P. P. S. i tow. Kohut z U. P. S. D. Po zgromadzeniu ruszył pochód.

We wszystkich tych miejsowościach sprzedawano odznaki, broszury i jednodniówkę majową. Wszędzie na zgromadzeniach uchwalono rezolucję majową C. K. W. P. P. S.

Nieuchwytny bandyta.

Od dwu lat grasuje w powiecie radziechowskim i kamioneckim niezwykle śmiały i groźny bandyta Iwan Płoszaj z Dmytrowa, powiat Radziechów. Mając oddanych mu przyjaciół, z którymi odbywa napady rabunkowe, potrafił zawsze ujść przed pościgiem policyjnym.

Dnia 1. maja b. r. w Dmytrowie u jednego z tamt. gospodarzy odbywało się wesele, na którem wieczorem zjawił się również Płoszaj. Dwaj posterunkowi z Chołojowa, będąc na patroli w Dmytrowie, dowiedzieli się, że na weselu znajduje się Płoszaj i postanowili go ująć. Podszedłszy pod dom, w którym odbywało się wesele, jeden z posterunkowych skoczył za dom, by ewentualnie Płoszajowi odciąć drogę do ucieczki, drugi posterunkowy Gąsior wszedł na podwórze, gdzie tańczyły również pary. Nie znając Płoszaja, zwrócił się do dwóch stojących parobków z zapytaniem, gdzie jest Płoszaj, a wówczas jeden z nich, właśnie ów bandyta Płoszaj, błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni rewolwer i wypalił posterunkowemu Gąsiorowi w głowę, przykładając prawie rewolwer do skroni i kładąc go na miejscu trupem.

Drugi posterunkowy, na odgłos strzału, przybył na miejsce czynu, gdzie zastał trupa swego kolegi, Płoszaj zaś, korzystając z zamieszania, zniknął w tłumie i zbiegł w radziechowskie lasy.

Posterunkowy Gąsior osierocił żonę i dwoje małych dzieci.

Wiec poselski i obchód 1. maja.

Kałusz, 2. maja.

Dwa podniosłe dni socjalistyczne przeżyły w ubiegłym tygodniu rzesze robotnicze naszego miasta.

W niedzielę 29. kwietnia b. r. odbył się u nas wiec sprawozdawczy posła tow. **Moraczewskiego.**

Przy tłumnym udziale robotników przedstawił radośnie witany poseł obecną sytuację polityczną i gospodarczą państwa oraz walkę Klubu posłów P. P. S. dla przeprowadzania najżywotniejszych dla klasy robotniczej ustaw na terenie sejmowym.

Po krótkiej dyskusji uchwalono jednogłośnie posłowi Moraczewskiemu i całemu Klubowi poselskiemu P. P. S. uznanie za ich wydatną dla interesów robotniczych działalność i zakończono obrady odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“.

W dwa dni późuiej obchodziliśmy bardzo uroczyście święto 1. maja.

O godz. 6 zrana orkiestra robotniczo-salinarna odegrała pobudkę po ulicach miasta.

O godz. 10-ej przed południem rozwinął się z miejscowej saliny olbrzymi — jak na tutejsze stosunki — pochód robotniczy, poprzedzony pokaźną grupą dzieci i kobiet.

Na czele szła muzyka robotnicza, a nad rzeszło pół kilometra ciągnącym się wężem pochodu powiewały malowniczo dwa czerwone sztandary, zawodówki i P. P. S.

Wśród dźwięków muzyki i śpiewów chóru robotniczego w karnie utrzymywanym przez milicję robotniczą marszu pochód przeszedł głównemi ulicami miasta i dotarł do rynku, gdzie odbył się wiec pod gołem niebem.

Przewodniczył tow. **Lewicki**, referował tow. **Kobak** z Borysławia.

Referent omówił wszystkie najważniejsze postulaty robotnicze, osiągnięte w naszem ustawodawstwie zdobycze, przedstawił znaczenie święta majowego oraz doniosłość nowo tworzącej się międzynarodówki socjalistycznej, przemówił dalej do kobiet i zakończył wezwaniem do solidarnej, wytrwałej pod sztandarami P.P.S. walki o wyzwolenie klasy robotniczej.

Po uchwaleniu rezolucji i odegraniu przez orkiestrę „Czerwonego sztandaru“ pochód powrócił na salinę, gdzie po przemówieniu tow. Kobaka się rozwiązał.

Wieczorem odbyła się zabawa ludowa z tańcami, przeplatana deklamacją tow. Zubowicza i przemówieniami towarzyszy.

Święto 1. maja wypadło zatem w Kałuszu pod każdym względem wspaniale i imponująco, przegląd sił robotniczych, hołdujących socjalistycznym ideałom, wypadł znakomicie, pierwszy raz też w tak znacznej liczbie wystąpiły pod naszymi sztandarami kobiety, pociągając za sobą robotniczą młodzież.

Życzyć sobie należy, by to święto, które — jak się z prasy dowiadujemy — w całym kraju wypadło tak pięknie, było początkiem powojennego prawdziwego odradzania się i rozszerzania się wśród mas ludowych zdrowego socjalistycznego ruchu robotniczego.

zet.

Z ruchu robotniczego w Stryju.

Dnia 30 kwietnia w szczelnie zapełnionej sali Z. Z. K. odbyło się zgromadzenie, na którem tow. poseł **Moraczewski** mówił na temat obecnej sytuacji w państwie. W dwugodzinnem swojem przemówieniu przesunął przed oczyma słuchaczy zakulisową walkę Witosa z Chjeną o zagarnięcie władzy w swoje ręce. Robotnicy dowiedzieli się, jakie są zakusy na 8-godzinny dzień roboczy, i jak ta sama spółka odrzuciła wniosek o zupełne zamknięcie granic na wywóz żywności.

Po dyskusji uchwalono rezolucje z żądaniami robotniczemi, wyrażając przytem Klubowi posłów P. P. S. swe zaufanie.

Niespodziewanie w dniu 5 maja przyjechali do nas posłowie socjalistyczni tow. **Stańczyk** i **Adamek**, którzy objeżdżając centra górnicze, — chcieli i w Stryju zetknąć się z klasą pracującą.

Na należyte zwołanie zgromadzenia nie było już czasu, mimo to sala Z. Z. K. zapełniła się robotnikami pod przewodnictwem tow. H. **Filipowskiego**, sekretarzował tow. **Niwiński.** Pierwszy przemawiał tow. **Stańczyk**, pozdrawiając w imieniu Zagłębia Dąbrowskiego klasę pracującą w Stryju. W godzinnem swojem przemówieniu przedstawił walkę robotników za czasów carskich, walkę ukończoną zwycięsko niepodległością państwa polskiego, w którem klasa pracująca prędzej da sobie radę z rodzimą reakcją, aniżeli z knutem carskim. Wspomniał o bohaterskiej walce robotników warszawskich w wypadkach grudniowych, udowadniając, że dzięki tej klasie zamach faszystowski spalił na panewce. Dziś klasa zorganizowana pod sztandarem P. P. S. walczy z reakcją i z komunistami. Ci ostatni z nienawiści do P. P. S.

WSPÓLNIE Z PRAWICĄ ROZBIJAJĄ RUCH ROBOTNICZY.

Jednak komuniści są już dzisiaj bez znaczenia. Dowodem tego wzmożony ruch w związkach zawodowych i politycznych, stojących twardo na programie P. P. S. Wezwaniem do budowy silnej organizacji zawodowej i politycznej zakończył tow. poseł Stańczyk swe piękne przemówienie. Oklaski podczas jego przemówienia i po skończeniu świadczyły o gorącem przyjęciu przez słuchaczy.

Z kolei zabrał głos tow. Adamek, poseł ziemi górnośląskiej, powitany burzą oklasków przez zgromadzonych, oraz przez przewodniczącego tow. Filipowskiego. Pozdrowiwszy klasę robotniczą w imieniu górników górnośląskich, przedstawił zebranym walkę, jaką robotnik na Śląsku prowadzi z kapitałem międzynarodowym. Walka z Korfantym i jego kliką stoi na pierwszem miejscu. Zanim Polska objęła Śląsk, związki zawodowe miały wpływ na podwyżkę cen węgla. Ile razy górnicy zażądali podwyżki płac, gdy drożyzna zaczęła im dokuczać, to podwyżka cen węgla przez właścicieli węglowych przedstawiała się 1 do 4. Z chwilą, gdy Polska Śląsk wzięła w swoje posiadanie, usunięto związki zawowowe od wpływu na podwyżkę cen węgla i zato dzisiaj przedstawia się stosunek 1 do 9, t. j. podwyżki płac do podwyżki cen węgla. Wielu byłych ministrów i rozmaitych dyplomatów jest dzisiaj w radach nadzorczych, pobierając tam płace kilka razy wyższe od obecnych ministrów. A dochód dzienny p. Korfantego wynosi około 2 miljony marek!!! Akcje od Niemców oprócz innych wykupili Żydzi i nic dziwnego, że w sprawach węglowych skrajna prawica i Żydzi w sejmie głosują razem. Wywożony węgiel do Gdańska i Pragi płaci się stale w jednej cenie w obcej walucie i dlatego czem wyżej dolar stoi, tem większe zyski rekiny kapitalistyczne czerpią.

Obecni na sali mieli możność przekonać się, jak to endecy krzyczą na Żydów, a tam na Śląsku panowie polscy do spółki z bogatymi Żydami złote interesa robią. Nic też dziwnego, że

KORFANTY JEST DZISIAJ MILJARDEREM.

Odczytaniem rezolucji, w której wyrażono podziękowanie obydwu posłom za przyjazd do Stryja, wyrażeniem gotowości do obrony praw robotniczych, oraz pozdrowieniem dla robotników, których obaj posłowie reprezentują, zakończono zgromadzenie. Na prośbę tow. Sucharskiego przewodniczącemu Rady Robotniczej oświadczyli tow. posłowie, że do Stryja jeszcze raz przyjadą, aby na publicznem, wielkiem zgromadzeniu zaznajomić szerszy ogół z działalnością panów z pod znaku 1, 8 i 17-ki.

Na ogół życie polityczne robotników zaczyna się koncentrować.

Wybrana Rada Robotnicza zdaje sobie sprawę z potrzeby uświadomienia klasy pracującej i każdy członek Rady Robotniczej stara się w miarę swoich zdolności pracować w partji. Na posiedzeniu Rady Rob. w dniu 5 bm. powzięto uchwałę, by domagać się od starosty powołania przybocznej rady miasta, stojąc na stanowisku, że 5-ciu ludzi nie może decydować o losach prawie 40-tysięcznej ludności. Druga uchwała ważna — to założenie oddziału Uniwersytetu Robotniczego. Wybrani towarzysze mają do jesieni przygotować wszystko, aby na sezon zimowy 1923-4 klasa pracująca miała prawdziwą placówkę oświatową. A stanie się to po zatwierdzeniu przez wojewodę Jurystowskiego statutu. Przedłożonego bowiem przez tymczasowy tutejszy komitet Uniwersytetu Rob. p. wojewoda nie zatwierdził, bo istnieją już uniwersytety wyższe i „powstałoby zamieszanie“.

Tymczasem ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło nazwę Uniwersytetu Robotniczego i oddział tegoż powstanie w Stryju. Ciekawiśmy teraz, czy wojewoda stanisławowski będzie protestował przeciw zarządzeniu ministerstwa, swej władzy przełożonej.

Dodać należy, że na terenie jego województwa nie ma „uniwersytetu wyższego“.

Wieczór artystyczno-literacki

urządziło w niedzielę „Życie“ Zw. młodzieży socjalistycznej. Program wypełniły recytacje własnych utworów robotnika-poety tow **Stanisława Heldstein Helińskiego**, deklamacje **Aleksandra Dembego** oraz art. dram. **Romualda Bojanowskiego.**

W słowie wstępnem skreślił kol. **Jaszuński** w krótkich słowach rozwój sztuki i literatury w związku z dokonywanymi przewrotami społecznymi, wykazując wpływy warunków społecznych na kształcenie się pewnych kierunków w dziedzinie poezji; o istnieniu poezji proletarjackiej w całem słowa tego znaczeniu mówić jeszcze nie można, ale początki i kierunki już istnieją.

Utwory swoje odczytał tow. **Heliński**, będący żywym przykładem jak wybitniejsza wrażliwość intellektualna w pewnym kierunku przeradza się w zdolność tworzenia. Robotnik-poeta zrodził się w nim z robotnika, garnącego się do wiedzy, która pozwoliła mu wcześnie odkryć w sobie tlącą iskrę twórczego talentu poetyckiego i płonąć ona poczęła jasnym żarem, który w dalszym rozwoju pozwoli tow. Helińskiemu stanąć godnie obok talentów uznanych, jemu, twórcy naprawdę proletarjackiemu. Odczytane przez autora utwory „Królowa“, „Cudo“ i wyjątki ze „Staroświeckiego Kalendarza“, w formie swojej wzorowane jeszcze na poezji starej, zamykające w swej treści ból i pragnienia proletarjusza, z niezwykłą siłą i zrozumieniem oddane, wywarły duże wrażenie na słuchaczach, w szczególności na towarzyszach. Wkońcu odczytał tow. Heliński własny przekład z esperanckiego noweli Kofmana p. t. „Żyjąca prawda“.

Następnie deklamował kol. **Dembe** Tuwima „Tęsknotę“ i „Piotr Płaksin“, Czyżewskiego „Pastorałki“, a jako naddatek Ujejskiego „Marsz pogrzebowy“. Deklamacje powyższe spotkały się ze szczerem uznaniem publiczności. Zasłużył bo też na to deklamator w całej pełni. W wygłoszone bowiem utwory wlał wielkie bogactwo swego talentu, pozwalające w nim poznać artystę nieprzeciętnej miary.

Wieczór zakończyła deklamacja **Bojanowskiego** „Czego chcą oni?“ Sieroszewskiego, wygłoszona ze znaną u tego artysty umiejętnością.

Teofil Mikułowski.

Sprawy partyjne.

* WSPÓLNEJ NAUKI ósme zebranie, odbędzie się w piątek, 11. maja o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej l. 8.

Sekcja ośw. PPS.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE w Knihininie Kolonii. We czwartek, 10. b. m. o godz. 7-mej wieczór odbędzie się w Czytelni robotniczej zebranie członków i sympatyków. Referować będzie delegat ze Lwowa.

Sekretarjat Obw. P. P. S.

„Rozwój“ rządzi w polsk. kolejnictwie.

(Bogdan Krzysztofowicz kontrolorem ruchu).

Obok nazwisk tak wytrawnych znawców służby ruchu, do jakich należał np. ś. p. insp. Dębowski, ś. p. insp. Ranold, jakimi są obecnie st. radca Gruder, st. insp. Klus i t. d., miałby figurować... Krzysztofowicz!? I po co? By najważniejszą gałęź kolejnictwa na przydzielonej mu przestrzeni lenistwem swem i ignorancją tak gruntownie zabagnić, jak to uczynił ze szkolnictwem kolejowem w całym okręgu, czego się teraz doczyścić nie można?

I na co jeszcze? Ażeby mógł w dalszym ciągu używać sobie do syta na gnębieniu członków Z. Z. K. i wykorzystywać łatwą sposobność wycieczek służbowych dla celów propagandy „Rozboju“!? Wszak z delegatury P. Z. K. wybrano pana K. tylko dlatego, że zamiast zajmować się sprawami Pol. Związku Kolej., do czego właśnie zwolniono go ze służby, p. Bogdan poświęcił się wyłącznie „Rozwojowi“. Dlatego tem bardziej nie chce się wprost wierzyć, aby tak monstrualny pomysł, jak nominacja p. Krzysztofowicza kontrolerem ruchu na rozkaz centralnych władz „rozwojowych“ w Warszawie, mogło respektować min. kol. żel. i narzucić lwowskiej dyrekcji koleji kontrolera ruchu w osobie zawodowego ignoranta i nieodpowiedzialnego „działacza“.

Czysto prywatna instytucja, nie posiadająca nic wspólnego z kolejnictwem, w dodatku zalatująca wonią prochu strzelczego rewolwerowej kuli, wpływa „jure caduco“ w sposób decydujący na obsadę wysokiego i zbyt poważnego stanowiska przy koleji swoim demagogicznym agitatorem! To zanadto ryzykowny eksperyment na bezpieczeństwie służby ruchu i spokoju podwładnych mas. W uznaniu zasług pana K. przy akcji wyborczej na rzecz „ósemki“ zapomocą „Rozwoju“ nikt przecież nie bronił zrobić p. Krzysztofowicza p-osłem, lecz wszechpolacy postawiwszy go wówczas w ogonie listy, dzisiaj usiłują go dodatkowo nagrodzić kosztem najżywotniejszych interesów kolejowych. Chcą się poprostu pozbyć obrzydliwie natrętnego wierzyciela.

Bo wszakże nikt zdrowo myślący w min. kol. żel. — a znają tam do szpiku kości pana K. — nie odważyłby się wystąpić z podobnie szaleńczą propozycją! Tak bowiem, jak umysłowo choremu nie wolno dać brzytwy do ręki, nie można — i to stanowczo — powierzać kontroli nad służbą ruchu p. Krzysztofowiczowi! Stąd istotnie nie wiedzieć z czem ma się tutaj do czynienia: ze skandalem, komedją czy lekkomyślnością w najwyższym stopniu?...

Opinja publiczna kolejarzy lwowskiej dyrekcji uporczywie przypuszcza, że p. Krzysztofowicz po długiej wojnie z prezesem Barwiczem, poszedł jednak do Kanossy, znowu ukorzył się, by tylko za wszelką cenę łagodzić trudności celem dopięcia celu. Czy też może p. prezes tą nominacją chce sobie zaskarbić łaski przyszłego rządu chjeńsko - piastowego? A no, zobaczymy.

Czynsze a kamienicznicy.

Rada ministrów występuje z projektem przywrócenia wysokości czynszów do ceny przedwojennej. Na początek, jak to wspominaliśmy, będzie się płaciło 15 procent w złocie, potem stopniowo o 3 proc. więcej każdego kwartału, aż po 7 latach nastąpi zupełne zrównanie z ceną czynszu przedwojennego.

Zastanówmy się nad tem, ile właściciele domów na takim podarunku, przez sejm zatwierdzonym, zarobili. Można bez przesady powiedzieć, że trzy czwarte domów były obdłużone do wysokości 70—80 procent. Banki bez utrudnień dawały na hipotekę, bo wogólności interesy banków ograniczały się do kredytów hipotecznych i wekslowych. „Hipoteka“ była gwarancją dostateczną bo jeżeli ktoś długów nie spłacał dom wystawiono na licytację, a bank pieniądze swoje odbierał. Na kredycie bankowym opierał się też ruch budowlany, bo skoro budowa domu dosięgła dachu, bank hojnie otwierał kasy, udzielając pożyczek w wysokości, odpowiadającej i 80 proc. przewidywanej wartości domu.

Wojna zastała właścicieli domów w najgorszem położeniu. Długi były olbrzymie, a lokatorzy w popłochu opuszczali swe mieszkania, nie troszcząc się o ich los, a tem mniej o czynsze. Okres ten trwał parę lat, aż do czasu, gdy „fluchtlingi“ czy „wywiałki“ zaczęli wracać do swych gniazd i zapełniać miasta powyżej ich pojemności.

Właściciele realności nabrali tchu. Długi hipoteczne spłacili czynszem jednego lub dwu miesięcy i stali się panami swojej hipoteki.

Przytoczę wypadek, który bardzo jasno ziluustruje „nędzę“ biednych kamieniczników. Przed 20 laty pewna żona urzędnika dostała „w posagu“ domek parterowy z ogrodem i kawałkiem gruntu. Dom ten był mocno zadłużony, coś około 12 tysięcy koron — gdy wartość jego nie przenosiła sumy 18—20 tys. koron. Małżonek pokpiwał sobie z „posagu“ żony, twierdząc, że nawet wyprawy nie kupiłby dla swej małej podówczas córki, a często i narzekał, bo z niewielkiej pensji trzeba było spłacać raty i procenty. Aliści wojna przemieniła wszelkie wartości. Dług w Kasie oszczędności i banku krajowym został rychło spłacony papierkami małej wartości, a dom z gruntem cenią dziś na blisko 200 miljonów. Urzędnik, który ledwo żyje z pensji, dziś już nie pokpiwa sobie z posagu żony, owszem, chowa go dla córki...

Takich przykładów możnaby przytoczyć setki i tysiące na udowodnienie, że właściciele realności z małymi wyjątkami zrobili najlepszy interes na wojnie. Majątek niektórych sięga miljona najprawdziwszych franków czy złotych, gdy przed wojną wskutek zadłużenia nie dochodził nawet kilkunastu tysięcy koron.

Regulacja czynszów byłaby sprawiedliwa, — gdyby ci, co żyją ze stałej płacy, mieli tę płacę również uregulowaną. Ale ze sprawą, komu należałoby spłacać czynsze, ma się sprawa nieco inaczej. Tam, gdzie dom był obdłużony do wysokości 50 czy 90 procent, czynsz w tym samym procencie powinien przypadać na rzecz bądź państwowego bądź gminnego funduszu mieszkaniowego. Wartoby zajrzeć do tabuli, aby się przekonać, jak w rzeczywistości przedstawiała się sprawa zadłużenia poszczególnych domów. Taka statystyka wykazałaby, jak nieuzasadnione są wrzaski właścicieli domów. Wprawdzie pokrzywdzonymi są w tym wypadku banki, ale one powetowały sobie tę krzywdę w inny sposób. — Ustawa nie może iść na rękę tym, co nie siejąc, nie orząc, chcą żyć wygodnie. I dlatego ostatni projekt rady ministrów musi być wszechstronnie rozważony na komisji, aby obrońcy kamieniczników nie zdołali przemycić dla nich prezentu.

Z wydawnictw

Romer-Szumański, Mapa województwa lwowskiego 1 : 200.000 świeżo wyszła w Zakładzie Kartograficznym „Atlas“. Wykonaniem tej mapy stanęło wydawnictwo na wysokości zadania. Mapa jest doskonała i nie ustępuje wydawnictwom zagranicznym.

Z muzyki.

WIECZOR PIEŚNI O. PIASECKIEJ, 4. V. 1923.

Pierwszy występ p. Piaseckiej był bardzo udatny, a miarą jego powodzenia były rzęsiste oklaski, któremi licznie zgromadzona publiczność darzyła śpiewaczkę po każdym numerze programu. Zarówno pieśni Wolfa, Marxa, Straussa, Novaka, Czajkowskiego, jak i utwory Ludkiewicza, Stecenki i Barwińskiego znalazły w p. Piaseckiej dobrą interpretatorkę, która potrafiła nadać każdemu utworowi odpowiedni ton i wyraz. Artystka, nie powodowana chęcią błyszczenia i zdobywania oklasków, lecz czystem i prawdziwem umiłowaniem sztuki, zjawiła się na estradzie jako uosobienie skromności i szacunku dla swego posłannictwa. W jej produkcji nie było pretensjonalności anipozy i przesady, a była tylko prostota, naturalność i muzyka. P. Piasecka odznacza się miłym głosem bardzo dobrze wyszkolonym i wyrobionym do tego stopnia, że pokonywać może techniczne trudności bez wysiłku. Zarówno w ustawieniu głosu, jak i we władaniu nim widać dobrą szkołę i sumienną pracę. Walory te w połączeniu z wrodzoną muzykalnością każą spodziewać się dalszych sukcesów artystycznych p. Piaseckiej.

Nowością dla mnie była pieśń Ludkiewicza „Dzień i noc...“, odznaczająca się żywiołowością i siłą wyrazu, oraz pieśni Barwińskiego, z których szczególnie podobała mi się pieśń „Miałem kochany, rodzinny kraj“ — utwór pełen pełen szczerego i pięknego nastroju.

Bardzo muzykalnie i ze zrozumieniem akompanjowała p. N. Barwińska, podnosząc tem wartość całej produkcji.

Władysław Gołęblowski.

Różne.

WYNALEZIENIE NIEGRZEJĄCEGO SWIATŁA. **Francuski uczony Risler jest na drodze do wynalezienia niegrzejącego światła. Swiatło to ma się opierać na tej samej zasadzie chemicznej, na podstawie której mogą wydawać światło robaczki świętojańskie. Doświadczenia, robione przez uczonego francuskiego dały pomyślne wyniki i światło zimne prawdopodobnie będzie najciekawszą nowością obecnego dziesięciolecia.**

Sprawy partyjne.

* OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S., odbędzie posiedzenie w piątek, 11. b. m. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p.

O przybycie proszeni są tow.: Andreasik, Bednarski, Bielec, Cieślewicz, Chrystowski, Drobutowa, dr. Dręgiewicz, Dehnelowa, Górnik, dr. Herschtal, Hell, Białkowski, Lang, Nowakowski, Sadowicz, Szczupaczyński, Żelaszkiewicz.

Prezydjum O. K. R. P. P. S.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykłe za tekstem Mp. 300·— Nadesłane 900·—, w tekście 1500·—.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 2.250. Drobne ogł. 180·— za słowo. Komunikaty 1·200·-, zamiejscowe o 25% drożej.

KASZEL i CHRYPKĘ leczy najpewniej „SULFOCOL“ wyrobu ZAKŁ. CHEM. „LAOKOON“ WE LWOWIE stosowany z znakomitym skutkiem przez wszystkich lekarzy. 120

Darmo!!

1 sztuka mydła do golenia prawdz. „Schützera“ węgiersk. otrzyma każdy przy zakupnie 1 tuzina nożyków do „Gillettek“ i t. p. aparatów marki **„SALFERS“** S. FEDERA, tylko u znanej z taniości i solidności firmy

S. FEDER Lwów, ul. Sykstuska 7,

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

Przy zakupnie uprasza się powołać na ogłoszenie w „Dzienniku Ludowym“. 443

Krawiec H. GULDEN 480

LWÓW, LELEWELA 5 b. (róg pl. Akademickiego). Wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące wykonuje wedle najnowszych modeli, starannie i po cenach przystępnych. Stałym odbiorcom udziela się na wygodne spłaty.

ROWERY oraz części składowe, jakoteż płaszcze, węże, pedały, pompy dzwonki, latarki i wszelkie inne artykuły sportowe sprzedaje po cenach konkurencyjnych znana firma 514

Föbus Rosenmann Lwów, ul. Bernsteina 16.

ZLECENIA Z PROWINCJI ODWROTNĄ POCZTĄ.

WILLA: 9 pokoji wolnych, stajnia, ogród sprzeda Korzeniowski, Dwernickiego 46, między 3—5. 508

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i dla celów malarskich

Z FABRYKI ULTRAMARYNY

CH. PERLMUTTER

LWÓW i w ZNIESIENIU k. LWOWA,

BIURO: ul. SŁONECZNA 26.

Sekundarjusz państw. szpitala powszechnego **Dr. J. Kurzrok** ordynuje w chorobach wewnętrznych i nerwowych pl. STRZELECKI 2. II. p. od 3—5 popoł.

Dr. Zofia WEPPER

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3—5 **ul. Janowska 26.** Usuwanie włosów elektrolizą, brodawek, znamion od 12—1. 28—5

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. GOLDSTEIN

przyjmuje kobiety od 10—12, mężczyzn od 2—5, w niedziele i święta od 9—1 ulica KRASZEWSKIEGO l. 3. 53

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

SKRADZIONO książkę wojskową na nazwisko Schtikler Izak, wydana przez Komisję poborową Lwów, którą się unieważnia. 46

Kamienica komfort na Listopada, wolne 3 pokoje, kuchnia za 160 miljonów marek sprzeda Biuro Asnyka 8. 17

DO SPRZEDANIA maszyna szewska „Singera“, prawie nowa. Bliższej wiadomości udziela fryzjer Waltuch w Winnikach (obok pomnika Szewczenki).



PANTOFLE

DREWNIANE dla robotników w fabrykach, drożdżarniach, masarniach, szlifierniach i t. d. do nabycia po niskich cenach u ROSENBLATA Grzegorza, Rynek nr. 8, I. p.

TŁUSZCZ

jadalny

najłatwiej strawny

KUNEROL

poleca się 186

cierpiącym na żołądek



Przedstawicielstwo: HENRYKA J. SZIFMANA Synowie LWÓW.



Czego czekacie!! ??

Widzimy, że wszystko wciąż drożeje, a przecież każdy z was potrzebuje dla własnej potrzeby lub na sprzedaż towarów, więc nie odkładajcie na później, a zwróćcie się zaraz z piśmiennemi zamówieniami do składu fabrycznego

M. BRYL, w Łodzi,

gdzie są do nabycia po najtańszych cenach fabrycznych następujące towary:

Kort „Manczester Polski“. Towar ten jest nie do rozdarcia i bardzo trwały w noszeniu, tak że jest niezbędny dla każdego na codzienne ubranie. Cena za 3 metry na całe ubranie męskie lub damskie gat. „A“ 90.000, gat. „B“ 120.000 mk.

Kort angielski. Ostatnia nowość sezonu, wyrób czystej wełny w najmodniejsze kolory i desenje, bardzo praktyczny i mocny materjał na eleganckie męskie ubranie. Ccna za 3 metry gat. I. 150.090, gat II. 175.000, gat. III. 225.000 mk.

Komplet podszewki pod ubranie wysyła się za 50.000 i 75.000 mk.

Płótna białe lub kolorowe na bieliznę, pościel, wsypy i poszwy. Cena za 1 metr 7.500, 8.500, 10.000 i 12.000 mk.

Batysty na bluzki i suknie w najpiękniejsze desenie. Cena za 1 metr po 8000 i 9000 mk.

Satyna po 120 0 i 15.000 mk.

Zamówienia wysyłamy pocztą za zaliczką nawet bez zadatku, lecz przy nadesłaniu wraz z zamówieniem zadatku od 50.000 do 100.000 udzielamy 5% rabatu od całej sumy zamówienia.

Zamówienia prosimy adresować:

Skład Fabryczny M. BRYL, Łódź, ul. Piotrkowska L. 56. 519

Ofiary Kwasu Moczowego

Artretyk musi co miesiąc przeprowadzać kurację Urodonalem (głównie po nadużyciach w jedzeniu i piciu), która go zachowa przed atakami podagrycznemi, reumatycznemi i kolkami nerkowemi. Z chwilą, kiedy uryna przybiera kolor czerwony lub zawiera piasek, śpieszcie po ratunek do Urodonalu.



Podagra
Reumatyzm,
Piasek
Arterio-Sclerosa
Kwasy

Środek polecony przez Prof. LANCEREAUX, b. Prezesa Akademji Medycznej, w swojem dziele o podagrze.

Zatruty przez kwas moczowy, dręczony przez cierpienia, może być uratowany tylko przez

URODONAL CHATELAIN'A

ponieważ URODONAL rozpuszcza KWAS MOCZOWY

URODONAL Chatelain'a jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Przy kupnie należy domagać się zawsze firmy wynalazcy CHATELAIN'A.

Z informacjami prosimy się zwrócić: WARSZAWA, Fredry 4. — Telefon 7355 i 15559.

Kino Pasaż Tylko dziś we czwartek d. 10. maja wyświetla sensacyjny dramat w 6-ciu akt. p. t.

Człowiek z celi Nr. 19.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.